

WIADOMOŚCI ŚWIDNICKIE

BIULETYN INFORMACYJNY

Rok 1

Świdnica, niedziela 28 października 1945 r

Nr. 14

Czuwaj!

Jak okropny sen przewaliły się lata wojny przez nasz kraj. Lala się krew, płynęły łzy.

Dziś, gdy koszar minął, gdy naród cały wysoko podnosi sztandary szczytnych i wzniosłych ideałów, nie może zbraknąć w walce o Odrodzenie nas — szarych Harcerzy.

Stajemy i my do pracy. W imię naszych hasel prawości, honoru i miłości Ojczyzny.

Dużo organizacji runęło. Świat nowy porządek zaprowadza. My nie runiemy nigdy. — Bo cele nasze wybiły się nad partyjne różnice, bo my bezpartyjni. W grono nasze przyjmujemy każdego, kto ziarno prawdy ma w duszy i szczerze kocha ojczysty kraj. — To jeden jedyny warunek. I praca nasza jest tego rodzaju, że jej nikt nie zarzucić nie może. Nikt, kto zdrowy rozsądek posiada i nie jest przesiąknięty sceptycyzmem.

Początek Harcerstwa dały zmagania Anglii z Burami w Afryce (1899 r.). Tam to Baden Powell, dowódca otoczonej przez przeznaczenie siły wroga angielskiej twierdzy Mafeking (czyt. Majfking), dysponując bardzo małymi siłami organizuje pierwsze oddziały Scouting'u z młodych chłopców i używa ich do służby zwiadowczej, oraz łączności. Nie pożałował swego kroku. Twierdza obroniła się właśnie dzięki im.

Po powrocie do Anglii Baden Powell organizuje drużyny skautów najpierw w Londynie, następnie w całym kraju. Organizacja ta, mająca za cel wychowanie młodzieży zdrowej w duchu i ciele, zahartowanej na trud i niewygody, miłującej przyrodę i ojczysty kraj, rozwija się w szybkim tempie na terenie całej Europy. To rozkrzewienie się Scouting'u jest najlepszym dowodem piękna ideałów, jakie głosi ta organizacja.

W Polsce powstają pierwsze drużyny skautowskie pod swoistą nazwą Harcerzy w r. 1911, najpierw w Galicji, następnie w całym państwie. Porwały one całą niemal młodzież. Wrzała praca. Powstawały świetlice, gdzie młodzi chłopcy i dziewczęta spędzali wolny czas na zabawie i nauce, powstawały zastępy i drużyny, hufca i chorągwie, rozwijając i kształcąc młode dusze.

Wybuchła wojna. Zdławiła nasz trud. Pracowaliśmy gdzieś w mroku i cieniu, oddając nieraz młode życie za nasze ideały. Praca stawała się coraz trudniejsza. . . . — Wielu odpadło. . . . — Zapomnieli. . . .

Druhowie! Dzisiaj wojna minęła — Jesteśmy wolni. —

Druhowie! Wracajmy do pracy — Tu na przastarej ziemi Państwowej. Wracajmy! — Przypomnijmy o Przysiężeniu, o ożarze obozowego ogniska, szczęśliwych chwilach spędzonych wspólnym gronie. Po-
dajmy sobie po staremu ręce w serdecznym, bratnim uścisku. Zaczniemy pracę i walkę. Tylko żołnierze z boku patrzeć będą, tylko chorzy na duchu będą drwić.

Niech te proste harcerskie słowa będą dla nas wszystkich radośnym dźwiękiem potężnej pobudki, pobudki po strasznej, okropnej nocy. —

A Wy Rodzice i Opiekunowie powierzcie nam swych wychowanków. Idziemy z sercem w trud doskonalenia się. Pracować chcemy dla dobra i szczęścia Narodu. I my mamy troski w walce o byt i obłob codzienny, lecz mimo to podejmujemy pracę i przyrzekamy wobec całego społeczeństwa, że na jego poparciu doprowadzimy ją do porządkanych rezultatów.

Harosca jeden z wielu.

Francja na przełomie Do głosu doszły nowe siły

(J. S.) W niedzielę ubiegłą odbyły się we Francji wybory do Konstytuanty, która ma zdecydować o przyszłym ustroju Francji i jej roli w rodzinie narodów.

Zanim będziemy mogli omówić dokładniej wyniki tego, o pierwszorzędnym znaczeniu, głosowania narodu francuskiego, już dzisiaj chcemy podnieść pewne momenty, jakie są widoczne już na podstawie pierwszych, jeszcze bardzo niekompletnych wiadomości o ich wynikach.

Kobiety głosują

Poraz pierwszy w głosowaniu takim biorą udział kobiety francuskie. W demokratycznym i postępowym świecie politycznym istniał do niedawna pewien lęk przed dopuszczeniem kobiet do pełnego głosu obywatelskiego, mimo uznawania zasady równości płci i prowadzenia żartowej walki o jej realizację. Obawiano się braku wyrobienia politycznego kobiet. Niewątpliwie dopuszczenie kobiet do równego głosu w Polsce do sejmu ustawodawczego w roku 1919, zdecydowało o reakcyjnej większości tego

sejmu i płynących stąd konsekwencjach. Dlatego Francja dotąd nie dawała kobietom prawa głosu. Ale w międzyczasie wiele się zmieniło. Kobieta stała się pełnowartościową siłą polityczną, a znane dotąd wyniki wyborów we Francji wskazują, że udział kobiet, z socjalistycznego punktu widzenia, nie wstrzymał wcale Francji w pochodzie do nowej przyszłości. Świadczy o tym i ogromny udział wyborców w głosowaniu. Cyfry 80 do 90 proc. głosujących, to na Zachodzie prawdziwe rekordy.

Można powiedzieć śmiało, że Francja w tych wyborach ubiegłej niedzieli wypowiedziała się całą swym najpełniejszym głosem. Nie trzeba dodawać, że wszyscy obywatele francuscy mieli pełną swobodę i możliwość wypowiedzi.

Wszystkie ugrupowania oddzielnie

Do wyborów poszły wszystkie ugrupowania polityczne oddzielnie. Nie łączono się w żadne bloki. Świat polityczny francuski stanął na stanowisku, że o przyszłości Francji należy decydować nieskrępowanie

żadnymi nieporozumieniami. Główne kierunki polityczne, zorganizowane w partiach politycznych wedle istniejącego w rzeczywistości podziału, chciały znaleźć pełny wyraz w wyniku głosowania. Uznano, że na porozumienia i bloki czas po wyborach własnie na podstawie wyników. Zobaczymy, czy stanowisko to było słuszne.

Tak we Francji, jak wszędzie w Europie, powstają po wojnie nowe organizacje polityczne, które aspirują o władzę w swych krajach, nastąpiły też wielkie zmiany w starych organizacjach politycznych. Dotąd nikt nie sprawdzał, czyje aspiracje są usprawiedliwione. Dopiero swobodne głosowanie stwierdzi, kto jest wybrany do rządzenia Francją.

Front Ludowy

Sądząc na podstawie dotąd znanych wyników głosowania, należy oczekiwać, że Francją rządzić będzie Front Ludowy i że Francja wkracza na drogę głębokich reform społecznych i politycznych, zapoczątkowanych już w zachodniej Europie wynikiem głosowania do angielskiej Izby Gmin.

Francja po poprzedniej wojnie traciła ciągle na znaczeniu. Jej zwycięstwo w tamtej wojnie, pozostawiło nienaruszony jej przedwojenny ustrój. Wówczas potwierdziła się zasada, że zwycięskie ustroje nie upadają. Ale to Francję drogo kosztowało. Rządzące mieszczaństwo okazało się elementem zdegenerowanym. Okres międzywojenny we Francji zaznaczył się stałym obniżaniem się pozycji francuskiej. A w wojnie obecnie minionej Francja rządząca dotąd kolaborowała z Hitlerem.

Do głosu dochodzą dziś nowe francuskie siły, a mianowicie te, które w wojnie się nie załamaly i w podziemiach pielęgnowały wielkość Francji.

Na Francję nową, powojenną, patrzeć musimy z wielką uwagą. Wszak tyle dziesiątków lat żyliśmy w blasku jej kultury.

Jesteśmy przekonani, że wylaniająca się z ruin wojennych nowa Polska, dotrzyma kroku przychodzącej do głosu Europie.

DOKŁADNE WYNIKI WYBORÓW WE FRANCJI

Paryż. — Kompletnie wyniki wyborów do Zgromadzenia Ustawodawczego będą znane po nadejściu rezultatów z poszczególnych kolonii imperium francuskiego. Ostatnia lista, jaką opublikowano w Paryżu, przedstawia się następująco:

	mandatów
Komuniści	148
Socjaliści	143
Stronictwo Postępowych Kato- lików de Gaulle	140
Unia Republikańska	26
Radykali	19
Porozumienie Republikańskie (Entente Republicaine)	12
Unia demokratyczna	10
Niezależni Radykali	6
Republikanie Socjaliści	4
Niezależni Socjaliści	3
Niezależni Republikanie	3
Partia Chłopska	3
Młodzi Republikanie	2
Niezależna Lewica	1
M. L. N.	1
Bezpartyjni	1

Ogólna liczba mandatów już rozdzielonych wynosi 523 pozostałe 63 mandaty przypadają na poszczególne kolonie.

W ostatniej chwili nadeszły rezultaty z Algieru, gdzie komuniści zdobyli 3 mandaty, Socjaliści — 1, Radykali — 1 mandat, Umiearkowani — 1 mandat.

Zjazd samorządowo-administracyjny P.P.S.

Przemówienie Premiera Osóbki-Morawskiego

Ogólna krajowa narada samorządowo-administracyjna P.P.S. odbyła się w Warszawie 13 i 14 bm. zgromadziła z najdalszych zakątków, delegatów — którym kilku miesięczna praca nad odbudową państwowości — pozwoliła zbadać lokalne problemy, pozwoliła dojść do poważnych wyników w dotychczasowej pracy, realizować postulaty w dziedzinie gospodarczej, społecznej i politycznej, oraz zaznajomić się z bolączkami terenu, wpływających ze zniszczeń wojennych.

Delegaci mieli możliwość swobodnego wypowiedzenia swego sądu, który będzie brany w rachubę przez Rząd przy uchwalaniu nowych projektów, oraz wypowiedzenia swych zadań i bolączek wobec Rządu, celem szybkiego zlikwidowania braków i niedociągnięć natury gospodarczej bądź społecznej.

Zjazd jakkolwiek nie miał charakteru programowo — politycznego P.P.S., to jednak uwydatnił jaką przywiązują w pracy swej delegaci do tego co jest realizowaniem ideologii Partii — dążenie do uspołecznienia gospodarki w kraju oraz postawienie na takich podstawach i w takich rozmiarach, aby w nich dojrzewał i urzeczywistniał się cel Partii ruchu.

Na zjeździe przemawiał premier E. Osóbka-Morawski:

„Znowu spotykamy się na Zjeździe partyjnym, już nie w małej prowincjonalnej Trzebnicy lub Lignicy, lecz w nowej siedzibie Województwa — Wrocławiu. Tych kilka miesięcy pracy wzmocniło nas. I to nie tylko organizacyjnie. Wzrosliśmy kilkakrotnie w siłę i równocześnie zrodziły się z terenem. Stał się Partią Socjalistyczną Dolnego Śląska. Gdy przyjeżdżamy do kraju mówią o nas „ci z Dolnego Śląska“. My sami przyzwyczajaliśmy się nazywać tamtych „towarzyszami z Kraju“. Choć pochodzimy z różnych stron Polski, jednak tworzymy już silną grupę jednolitą, scementowaną wspólną pracą pionierską.

Nazwa socjalisty obowiązuje nas do czegoś. Zarówno starych towarzyszy partyjnych, jak młodych i najmłodszych. Starzy

towarzysze partyjni muszą przed wszystkimi innymi dbać o naszą partię i o linię partyjną. Ich obowiązkiem jest uczyć i wychowywać młode pokolenie socjalistów, tak jak sami kiedyś byli wychowywani. Na starych towarzyszach partyjnych polega dziś partia. Nie zapominajcie o tym, że w szeregach naszych jest dziś wiele takich, którzy w naszej Partii szukają drogi wyjścia z trapiących ich niepokojów. Tym towarzyszą musimy pomóc, aby drogę tę u nas rzeczywiście znaleźli. Nie wolno nam ich rozczarować, nie wolno ich porzucić, aby nie wpadli w zastawione sidła reakcji. Musimy prowadzić wytrwałą pracę uświadamiającą. Równocześnie musimy stać bezustannie na straży czystości naszej Partii, broniąc jej przed elementem wrogim i niepewnym.

Zjazd załatwi wiele najżywoźniejszych naszych spraw zarówno życiowych jak i partyjnych. Wykorzystajcie obecnie wysokich czynników partyjnych i rządowych, mówcie o Waszych bolączkach i potrzebach. Zabierajcie głos tylko wtedy, gdy macie istotnie coś nowego i ciekawego do powiedzenia. Nie przewlekajcie niepotrzebnie dyskusji przez „wałkowanie“ wielokrotnie tych samych tematów. Czasu mamy niewiele, a spraw ważnych sporo. Wykażmy dyscyplinę i wysoki poziom naszych obrad.

Każdy z naszych Zjazdów jest dalszym krokiem na drodze do konsolidacji naszej Partii. Każdy Zjazd znaczy nowy etap w naszej pracy. Zjazdy nasze pokazują nam nowych ludzi. Są więc one w tym sensie przeglądem naszych sił, jakimi dysponujemy w terenie, gdyż na Zjazd wysyłają towarzysze się faktu najlepszych swych ludzi jako delegatów. Pokażcie się więc, Towarzysze Delegaci, z Waszej najlepszej strony i pamiętajcie o tym, że przy dzisiejszym braku sił i ludzi, każda chętna do pracy jednostka witalna jest przychylnie. Starajcie się doskonałe i osiągać wyższy poziom, aby Partia mogła wysuwać Was na odpowiedzialne stanowiska państwowe. Tylko w ten sposób Partia nasza wypełni ciążące na niej zadania, tylko w ten sposób ludzie demokracji staną się naprawdę odpowiedzialnymi za losy państwa i narodu.

Zbiory biblioteczne w Cieplicach Kryją w sobie dowody polskości Śląska

Objęliśmy Ziemię Zachodnią jako prawowici gospodarze. Nasi przodkowie budowali tu miasta, kładli podwaliny pod kulturę i cywilizację, nasi przodkowie zamieszkiwali niegdyś ten kraj zwartą etnograficznie masą. Są to fakty oczywiste, niezaprzeczalne, najwyższym autorytetem bezstronnej nauki potwierdzone. Nie dość są jednak znane ogółowi. Dlatego zachodzi konieczność informowania o tym najszerszych mas społeczeństwa oraz propagowania tych prawd za granicą, co jest szczególnie ważne dzisiaj, w obliczu konferencji pokojowej.

Potrzeba więc z jednej strony popularyzowania dowodów polskości Ziemi Odzyskanych w oparciu się o już istniejące opracowania naukowe, z drugiej zaś strony konieczne jest prowadzenie studiów ściśle naukowych przez uczonych polskich, gdyż dotąd opierałyśmy się w tej dziedzinie przeważnie na pracach niemieckich uczonych.

Jeżeli chodzi o źródła i materiały naukowe, dotyczące Śląska, koncentrowały się one w dwóch miejscach: we Wrocławiu i w Cieplicach. Biblioteki wrocławskie uległy w wielkiej części zniszczeniu, to też nie przedstawiają już sobą tego znaczenia, jakie posiadały przed wojną. Natomiast w stanie całkowicie nienaruszonym przeżyła wojnę biblioteka w Cieplicach k. Jeleniej Góry.

Są to niezmiernie bogate zbiory, będące aż do ostatnich lat prywatną własnością hr. Schaffgotschów. Liczą 80 tys. tomów. Podstawową i najważniejszą ich część stanowią „silesica” — książki i rękopisy dotyczące Śląska. Jest to w tej chwili bodajże najbogatszy zbiór „silesiców” na świecie.

W ogromnych salach spoczywają na półkach niezliczone tomy, kryjące w sobie dowody polskości całego Śląska, aż po Nyse Lużycką. A co najciekawsze, prawdy te wyprzedzane są przez uczonych niemieckich, najmniej chyba zainteresowanych w takim oświetlaniu faktów historycznych.

Raz po raz zjawiają się w Cieplicach pracownicy naukowi z zamiarem prowadzenia badań, raz po raz przychodzi listy z prośbą o umożliwienie wykorzystania znajdujących się tam skarbów. Nic z tego. Biblioteka jest unieruchomiona. Zabezpieczono ją zamknięciem na cztery spusty. A czas nagli Piśmie się uczone rozprawy, piśmie się popularne artykuły bez możliwości dostępu do źródeł najbardziej miarodajnych. Zabezpieczenie zbiorów przed kradzieżą jest rzeczą słuszną; zabezpieczenie przed uczonymi i ludźmi pióra jest rzeczą absurdalną.

Bibliotekę w Cieplicach należy jak najrybociej uruchomić. Są ku temu wszelkie warunki. Książki w zbiorach znajdują się w swym właściwym pomieszczeniu, każda książka leży na swym właściwym miejscu, katalogi i bibliografie są w najzupełniejszym porządku, są nawet ludzie niezbędni dla uruchomienia biblioteki.

Potrzebna jest tylko decyzja władz centralnych. Na tę decyzję czekają uczeni, literaci i dziennikarze, pośrednio zaś czeka cały aparat informacyjny w kraju i nasza propaganda za granicą!

Dochodzą nas niepokojące wieści, jakoby Ministerstwo Kultury i Sztuki z siłą się z zamiarem porozdzielania księgozbioru cieplickiego pomiędzy biblioteki w Polsce centralnej, tytułem rekompensaty za szkody wyrządzone naszym bibliotekom przez Niemców.

Pomijając już niezrozumiały dla nas fakt zapewniania sobie rekompensaty spośród

naszych własnych bogactw — chcemy podać w wątpliwą celowość takiego postępowania. Zapewne, kwestia nie jest taka prosta. Jeżeli jednak państwo zabrania z całą słuszością wywożenia z Ziemi Zachodnich jakichkolwiek dóbr materialnych, aby podkreślić stałość i nieodwołalność naszego tutaj pobytu, czy można sobie pozwolić na odmienną politykę wobec dóbr kulturalnych? T. K.

Dentysta Lwówianin
Stiber Franciszek
ul. Pułaskiego 2
Godziny ordynacyjne
od 9—12 rano
od 3—6 po połud.
Dla urzędników i robotników zniżki.

Ze świata

NOWE STRAJKI W USA

Nowy Jork. Reuter (Ant. wł). — Radio donosi, że około 500 tys. robotników przemysłu samochodowego w Detroit rozpoczęło strajk w tym tygodniu, po głosowaniu jakie odbędzie się w zakładach „General Motors Company” i „Chrysler”. Głosowanie w fabrykach Forda odbędzie się w terminie późniejszym. Zarówno przedstawiciele robotników, jak i dyrekcja tych fabryk twierdzą, że strajk jest niuniknijony.

JAPONSKIE ARCHIWUM SZPIEGOWSKIE

Nowy Jork (PAP). Agencja Associated Press donosi z Tokio, że odnaleziono japońskie archiwum szpiegowskie, z którego wynika, że sieć szpiegowska Japonii obejmowała prawie cały świat. Na podstawie znalezionych dokumentów stwierdzono, że Japończycy w akcji szpiegowskiej naruszali elementarne zasady prawa międzynarodowego i zwyczajów dyplomatycznych.

TERROR FASZYSTOWSKI W GRECJI

Ateny. (Tass). W mieście Patri, bandy faszystowskie zorganizowały napad na redakcję organu EAM „Elesteria”, podczas którego został zastrzelony współpracownik redakcji. Ponieważ policja zajęła w tej sprawie bierne stanowisko, redakcja ogłosiła 24-godzinny strajk protestacyjny.

DYMISJA MANNERHEIMA

Sztokholm (PAP). — Prezydent Finlandii Mannerheim podał się do dymisji. Funkcje prezydenta pełni tymczasem premier Paasakivi.

SYTUACJA W INDOCHINACH

Londyn (PAP). — Korespondent agencji Reutersa donosi z Saigona, że powstańcy ściągają posiłki, aby przeciwstawić się zajęciu kraju przez Francuzów. Oddziały, które maszerują na Saigon, są doskonale uzbrojone i wyposażone w sprzęt japoński.

AMERYKAŃSKIE POSZUKIWANIA NAFTY

Brasellie. Komisja materiałów pędnych Org. Zjedn. Narodów ustaliła program swych prac na najbliższy okres czasu. Fachowcy amerykańscy i francuscy przystąpią do badania terenów kolonii francuskich celem odkrycia źródeł ropy. Towarzystwo poszukiwań złóż naftowych otrzy-

Dlatego też P. M. T. wysłał grupę swych funkcjonariuszy na obszar województwa dolnośląskiego dla zbadania możliwości plantacyjnych. Pierwszą koniecznością stało się zebranie surowca w ogrodach i gospodarstwach wiejskich. Następnie uruchomiono zakłady sprzedaży, które są centralnymi instytucjami zaopatrzenia w tytoń hurtowni, mniejszych magazynów i sklepów Zakłady takie uruchomione zostały w Opolu, Wałbrzychu, Jeleniej Górze, Wrocławiu i Zielonej Górze.

Przy pomocy zorganizowanej na Dolnym Śląsku komisji i zbiorów surowca u pojedynczych plantatorów Polski Monopol Tytoniowy będzie w stanie wypuścić jeszcze w tym roku na rynek taką ilość wyrobów że zupełnie pokryje zapotrzebowanie konsumentów.

Kupcy, przemysłowcy i rzemieślnicy Wybory zarządu — Podział ofiar

Dnia 9 września 1945 roku odbyło się Zebranie Organizacyjne Stowarzyszenia Kupców, Przemysłowców i Rzemieślników, na którym wyłoniono następujący Zarząd:

Prezes	Ob. Korny Jan
Wice-Prezes	Ob. Taranek Piotr
Sekretarz	Ob. Wiciński Antoni
Skarbnik	Ob. Janczak Bolesław
Gospodarz	Ob. Racza Rudolf
Członkowie Zarządu	Ob. Pogorzelski Mieczysław
	Ob. Pic de Replonge Jan
	Ob. Wolak Władysław
	Ob. Ratajczyk
	Ob. Skitek
	Ob. Olech Stefan
Komisja Rewizyjna	Ob. Gniat
	Ob. Strzelecka
	Ob. Kowalski
	Ob. Kustosik
	Ob. Sobolewski.

W dniu 21. b. m. odbyło się poświęcenie własnego lokalu Stowarzyszenia. Przemawiali Obywatele: ks. Proboszcz, Prezes Stow. Korny Jan, Vice-Prezydent Ob. Sedlak Czesław, Sekretarz P. P. R. Ptak, Przedstawiciel Str. Demokratycznego Sommer Jan i Urzędu Inf. i Propagandy, Jaskiewicz Bolesław.

Teren działalności Stowarzyszenia obejmuje miasto

Powiat Świdnicę. Każdy Kupiec, Przemysłowiec i Rzemieślnik, tak z miasta, jak i powiatu, obowiązany jest zarejestrować się w Stowarzyszeniu, z chwilą otrzymania przydziału przedsiębiorstwa. Ci koledy, którzy tego obowiązku jeszcze nie spełnili, proszeni są o załatwienie formalności w najkrótszym czasie w Sekretariacie Stow. przy ulicy Zeromskiego 10.

I. Stowarzyszenie rozpoczęło swą działalność od przyjęcia z pomocą miejscowym organizacjom społecznym, przez zebranie odpowiednich funduszy. W tym celu urządzono w dniu 21 b. m. zbiórki uliczną „Kwiatki” i zabawę taneczną w sali „Hotelu Polskiego”, oraz loterie fantowe.

Wieczorem odbyła się zabawa, w czasie której sprzedane zostały drogą licytacji fany, ofiarowane przez kupców i rzemieślników miastu Świdnicy. Dochód z zabawy, bufetu, licytacji fantów, dobrowolnych ofiar uczestników i ze zbiórki ulicznej „Kwiatka” wyniósł 25.500.— zł. Zarząd Stow. na odbytym posiedzeniu w dniu 23 b. m. rozdzielił sumę 25.500.— zł. w sposób następujący:

1. Na odbudowę miasta Warszawy . . . 10.000.— zł.
2. Na Inwalidów Wojennych . . . 5.000.—
3. Na Klub Sportowy Milicji . . . 2.000.—
4. Na Związek Walki Młodych . . . 2.000.—
5. Na Osadników Wojskowych . . . 1.000.—
6. Na Repatriantów z Zachodu . . . 1.000.—
7. Na Polski Czerwony Krzyż . . . 1.000.—
8. Na T. U. R. . . . 1.000.—
9. Na Klub Sportowy „Polonia” . . . 1.000.—
10. Na Fundusz Społeczny — Zapomogowy Stowarzyszenia . . . 1.500.—

II. Stowarzyszenie wystąpiło z memoriałem do Dyrekcji P. K. P. w Wrocławiu o przyspieszenie połączenia kolejowego Świdnicy z Wrocławiem. Brak bowiem bezpośredniej komunikacji utrudnia rozwój miasta Świdnicy i Powiatu.

Ponadto Stow. prosi Dyrekcję P. K. P. o uruchomienie kom. autobusowej pomiędzy Wrocławiem a Świdnicą.

III. Na komisjach branżowych zostały opracowane wykazy cen poszczególnych towarów, na miejscowym wolnym rynku na zlecenie Ministerstwa Aprowizacji i Handlu.



Wykonujemy najnowszym systemem elektryczne podnoszenie oczek u ponozoch. Wykonanie solidne i terminowe. Informacje w sklepie Rynek 34.

Jak pracują zakłady drzewne w Świdnicy

Na terenie miasta Świdnicy i powiatu istnieje kilka fabryk zrzeszonych pod nazwą: Państwowe Zjednoczenie Zakładów Drzewnych, którego centrala mieści się przy ul. Bystrzyckiej. W skład tego Zjednoczenia wchodzi:

1. Państwowa Fabryka Nr. 1 (d. H. Roithner) — zabawki i artykuły sportowe, ul. Bystrzycka Nr. 34;
2. Państwowa Fabryka Nr. 2 (d. K. Wolff) — meble, ul. Nadrzeczna;
3. Państwowa Fabryka Nr. 3 (d. Holzstiftfabrik) — kołki szewskie, ul. Częstochowska;
4. Państwowa Fabryka Nr. 4 (d. Steiner) — meble, „Polonia”, ul. Bystrzycka;
5. Państwowa Fabryka Nr. 5 — meble stylowe, Frybork.

Ogółem wymienione zakłady zatrudniają obecnie 450 osób, z czego 120 Polaków. W chwili objęcia przez Zjednoczenie pracowało 250 Niemców 40 Polaków. Produkcja razem wzięta wynosi około 5% stanu przedwojennego. Jeżeli chodzi o surowiec to korzysta się częściowo z zapasów, częściowo uzupełnia się przez dowóz drzewa z lasu.

Dotychczas tj. od 1. IX. — 20. X. br. w wymienionych pięciu fabrykach wyprodukowano: 12 wagonów mebli, 3 wagony zabawek i art. sportowych oraz 4 wagony kołków. W chwili obecnej P. Z. Z. D. posiada zamówienie z centralnych okręgów Polski na sumę około 3 mil. zł., jednak wskutek trudności transportowych (brak wagonów) plan wywozu narazie nie może być realizowany. W najbliższej przyszłości po unormowaniu stosunków przewidziany jest eksport zagraniczny.

Przy poszczególnych fabrykach urzędzone zostały kuchnie tak iż każdy robotnik — cała ma zapewnione wyżywienie na miejscu, nie mówiąc o tym że kierownictwo fabryki troszczy się o zapewnienie mieszkania. W celu zapewnienia wszystkim robotnikom środków żywności na przyszłość kierownictwo zgromadziło już około 10 ton zboża jest w trakcie starań o dalsze zapasy. W planach

na przyszłość przewiduje się zatrudnienie co miesiąc 60-ciu robotników Polaków, celem stopniowej likwidacji personelu niemieckiego, który do tej chwili tolerowany jest z uwagi na brak fachowców polskich.

W dniu 20. X. br. w Państwowej Fabryce — Nr. 1 — zabawki i artykuły sportowe ul. Bystrzycka 34 z inicjatywy dyrektora tejże odbyły się wybory Rady Załogowej, po uprzednim zaznajomieniu obecnych z istotą, celem i zadaniem Rad Załogowych przez przedstawiciela P. P. R. Obyw. Kasprzyka. Do Rady Załogowej większością głosów wybrani zostali Obyw. Dwornik, Obyw. Kurtyka i Paździorowa J.

Niezależnie od tego w dniu 22. X. br. na terenie Pańw. Zjed. Zakł. Drzewn. przy ul. Bystrzyckiej 34, odbyły się wybory członków do Zw. Zawodowego.

Po ukontynuowaniu się przysiedlium, Obyw. Kasprzyk z Referatu przemysłowego P. P. R. odczytał okólnik i statut w sprawie tworzenia Zw. Zawodowych na terenach fabryki. Następnie krótki referat o znaczeniu Zw. Zawodowych w chwili obecnej wygłosił Obyw. B. Zawdzki z Urzędu Infor. i Prop. W wyniku głosowania do Zw. Zawodowego wybrani zostali: Wolny Jan, Duda Jan, Grządziel, Biernat i Taląga Józefa. Na zakończenie zebrania z zapętem odpiewali „Rota”.

Należy nadmienić, że w dniu 28. X. br. w lokalu P. P. R. odbędzie się wybór Pow. Komisji Z. Zawodowych.

Apel Str. Demokratycznego.

Zarząd Stronnictwa Demokratycznego. Kola Świdnicy wyraża gotowość służenia radą i wskazówkami wszystkim członkom i sympatykom Stronnictwa Demokratycznego, którzy mają zamiar osiedlić się w Świdnicy i na terenie powiatu.

Adres siedziby Stronnictwa Demokratycznego w Świdnicy: ul. Traugutta Nr. 7. parter — godziny urzędowania 10—12 i 16—18-tej.

Plantacje tytoniu na Dolnym Śląsku

(tb.) Polski Monopol Tytoniowy i jego zakres pracy ma u nas w Polsce piękna za sobą tradycję.

Obecnie Państwowy Monopol Tytoniowy rozpoczął swoją pracę ze stałą siedzibą w Łodzi, zatrudniając około 6 tysięcy ludzi W stopniowym organizowaniu placówek ogarnął swoim zasięgiem teren województwa dolnośląskiego. Na początku objęto większe wytwórnie we Wrocławiu (fabryka „Aviatik”) i w Czerwonym (Grenzack), koło Chudoby. Reszta fabryk znajduje się w okresie przyjmowania i uruchamiania.

Na Dolnym Śląsku nie ma większych plantacji tytoniowych, mimo że ziemia jest całkowicie podatna pod uprawę.

Czekamy na was bracia z Zachodu Pod światło...

Usunmy Niemców i pracujmy wspólnie dla dobra Polski

Z zachodniej strony, z za kordonu wyciągają do nas ręce nasi bracia. Dla całego świata zapanowała „Wiosna Ludów”, a ci którzy za wolność krew przelewali, siedzą za drutami obozów, trawieni gorączką tęsknoty za Ojczyzną.

Jak wielka jest ta tęsknota, może pojąć ten tylko, kto długo był poza granicami macierzy.

Zahartowani długimi latami niewoli, katortami obozów koncentracyjnych tęsknią do pracy w wolnej Ojczyźnie, do odbudowy swych warsztatów pracy i nowych ognisk domowych.

My tu na nich czekamy, na braci z Zachodu, chcemy z nimi wspólnie ramię przy ramieniu odbudować nową potężną, o zasadach demokratycznych Polskę — Polskę chłopa — robotnika — inteligenta.

Nie wolno nam jednak zapomnieć, że Ci co wrócą do nas z zachodu, karmieni długo budurami propagandy — wrogich nam czynników — będą na nas spoglądać badawczym okiem.

Stajmy na wysokości zadania! Pokażmy im, że my pracujemy zgodnie, odbudujemy nasze Państwo na zdrowych zasadach, na równości — że w naszych szeregach nie ma miejsca na waśnie.

Budujemy potężną Ojczyznę, ręką chłopa robotnika i inteligenta, który wie, że ta nowożytna Ojczyzna, będzie wspólną, radzoną na prawach równości i sprawiedliwości. Dajmy dowód, że to co sieje wroga nam propaganda — to fałsz.

Naszek omiły fabryczne, dymią, nasz przemysł rozwija się, kopalnie pracują na dwie zmiany, ziemia nie leży odłogiem, praca społeczna tętni życiem, szkoły stoja otworem dla wszystkich.

Nasza największa bolączką, że zatrudniamy Niemców, wrogich nam element, który nie może nam narazie kim zastąpić.

Ziemię odzyskane wołają o ręce do pracy, a tam na Zachodzie tyłu wykwalifikowanych, dzielnych ludzi wisi między Polska i Niemcami i czeka z utęsknieniem na głos Polski, wzywający ich do powrotu.

Uśmiechnij się....

Obywatelu, obywatelko w ciężkiej twój pracy biurowej, monotonnej może i żmudnej wymagającej wytężenia nerwów, zdobądź się na uśmiech dla swoich koleżanek i kolegów w biurze, dla interesanta, który czeka z niecierpliwością. Uśmiechem twoim umiślisz czekanie interesantowi, uśmiechem zdobędziesz nawet złego człowieka.

Wiem — powiesz mi, jak na tyle pracy, gdy głowa boli.... — uśmiechać się....

Zycie to trudna szkoła. Przypomnij sobie koleżanko, uśmiech twój matki, pamiętasz go napewno, a ona umiała się uśmiechać, choć ciężkie było jej życie.

Świat i ludzi musimy zdobywać uśmiechem w nowej znów Polsce!

Musimy nadrobić te sześć lat niedoli, gdy uśmiech nie gościł na naszych twarzach.

Dzisiaj mamy nową Polskę zbudowaną rekoma wszystkich, więc cieszymy się i uśmiechajmy do siebie.

Czekamy na tych, których ręce beczynne, zalamują się w rozpacz, na ręce, które wyciągają po kawałek chleba.

Lecz nie zapomnijmy, że tych z Zachodu musimy przyjąć z sercem, musimy okazać im pomoc i dać im oparcie.

Wielu z nich wróci do zgłiszcz i ruin, wielu nie znajdzie rodzin ani dachu nad głową.

Pamiętajmy że ciąży na nas wielkie zadanie opieki nad nimi.

Dla wracających niech nie zabraknie warsztatów pracy, niech nie zabraknie chleba — bo my tu wszyscy go mamy poddostatkiem — niech nie zabraknie dla nich

dachu nad głową. Stwórzmy im atmosferę przyjazni, dajmy im wiele serca, by szybko odżyli w swojej Ojczyźnie, by chętnie wzięli się do pracy i z nami wspólnie zbudowali potężną nową Polskę. Wtedy pokażemy światu, że Polak nie tylko szabłą umie władać, ale kielnią i młotem. Generalny Pełnomocnik Rządu dla spraw repatriacji wice-minister Wolski po przeprowadzeniu rozmów z gen. Rebensonem w sprawie repatriacji Polaków ze trefy angielskiej, oświadczył, że już od 12. b. m. napływają do kraju Polacy, którzy dotychczas przebywali w obozach.

Ziemia Dolnośląska czeka na Was Repatriantów z Zachodu.

O pracę dla repatriantów z za Bugu i Sanu

Chciałbym napisać parę słów o sprawie niezmiernie doniosłej, a która wielu naszym rodakom nie rzuca się specjalnie w oczy, choć powinna.

Przyjeżdżają repatrianci z za Bugu lub Sanu.

Proszą o posady, mają te lub inne kwalifikacje. Szukają tu i ówdzie, pytają się. Obowiązkiem każdego już osiedlonego Polaka, jest dopomóc, poinformować a najlepiej jak można, zatrudnić.

Nie wolno zatrudniać Niemców jeśli można ich zastąpić Polakami, a specjalnie repatriantami.

Spółdzielnie i prywatni nie wolno!

Tłumaczyć chyba nie trzeba kim byli i są Niemcy.

Możemy tylko powiedzieć, że Polacy, którzy tego nie rozumieją, nie nadają się do osiedlania tych terenów.

Nie rozumieją bowiem konieczności dziejowej chwili obecnej, dla której wszystkie sily należy poświęcić, wszystkie ofiary ponieść.

A więc pamiętajcie, pomagając repatriantom i usuwając Niemców, pomagacie sobie, pomagacie Polsce.

Jednocześnie proszę obywateli czytelników o zabieranie głosu w tej sprawie, na łamach „Wiadomości Świdnickich”.

Arcydzieło Wita Stwosza wraca do kraju

Ambasada Stanów Zjednoczonych w Warszawie, zawiadomiła Rząd Polski, że Główna Kwatera Amerykańskich Sił Zbrojnych Frontu Europejskiego, poczyniła odpowiednie kroki, celem zwrócenia Polsce w czasie możliwie najkrótszym arcydzieła Wita Stwosza.

Arcydzieło to z Kościoła Mariackiego w Krakowie, zostało wywiezione przez Niemców do Norymbergii, uważanej przez nich za miasto rodzinne Wita Stwosza.

Długo toczył się spór o pochodzenie Wita Stwosza, którego Niemcy uważali za swego rodaka, manując go Weit. Stoß.

Tak jak i Kopernik powrócił na łono ojczyzny, tak i dzieło sztuki naszego

malarza wraca do kraju.

Wit Stwosz swoją wszechstronną działalność artystyczną rozpoczyna tworzeniem wielkiego ołtarza w kościele Mariackim w Krakowie, nad którym pracuje od 1477—89 roku.

Jest to wspaniały twór sztuki, snycerskiej wysokości 13 m., przedstawiający śmierć i wniebowzięcie Najsw. Marii Panny — w środkowym ołtarzu — na bocznych natomiast skrzydłach, zobrazowana jest Najsw. Maria Bolesna, oraz koronacja Matki Boskiej w otoczeniu św. Wojciecha i św. Stanisława.

Po bezcenny ten twór sztuki wyjedzie delegacja Polska, pod przewodnictwem m. Szeptyckiego.

(-) Konrad.

Restauracja „EUROPEJSKA“
pod zarządkiem długoletniego kierownika „Europejskiej“ w Warszawie
Świdnica, ul. Pułaskiego 2
Doskonała kuchnia warszawska
Dobrowe trunki
codziennie koncert

Jak szczęście chodźło po świecie

Śczęście samotne szło kiedyś drogą; rano o wschodzie słońca, ptaki święgotęły radośnie, a mgła czerwono-siną rzędła powoli.

Śczęście owinięte ciepłą, miłą, szarą chustą, zabezpieczone przed chłodem poranka, szło wolno.

Oczy świetliste szczęścia rozglądały się wesoło po zielonych wiosennych polach i po szerokiej piaszczystej, wiejskiej drodze.

Jeszcze jeden zakręt, jeszcze jeden krzyż z niewinnej Męka Chrystusa Pana, wystawiony przez dawno pomartych i modlących się już pokornie na niebieskiej przyzbie ofiarodawców, a oto wiec, zasobna, stodołasta wiec rozległa.

We wsi wszyscy spali, chatupy jak pomarłże stały rżędem, patrząc na szczęście obojętnie.

Bocian tylko zaklekał dostojnie, ogólnie uznany talizman szczęścia, uważał za stosowne uprzejmie powitać rzadkiego gościa.

Śczęście szło coraz wolniej, niby zmęczone, niby senne.

Biega czasem tak szybko z wiatrem w zawody, ukazuje się i znika jak promyk słońca — teraz rankiem chciało spocząć i zdrzemnąć się, może na jedną chwilkę.

Mały drewniany domek, stara laweczka i kwitnące wiśniowe drzewa, szczęście cicho przysiadło.

Słońce niezupełnie jeszcze rozmotato się z mglistych chust, było krańce, a zdaleka mała złota zorza wielkie zapowiadała zwycięstwo.

W tym w domku ze skrzypem drzwi się rozwarły i ukazały staruska. — Zwyczajnie zmówić chciała ranne pacierze, patrząc w słońce i w kwitnącą biel wiśni.

Nie znam go — pomyślało szczęście — od snu odbierała je ochota. Staruska jestem szczęście, patrz oto jestem — na wieki wieków powiedział starzec.

Świetliste oczy szczęścia spoczyły na białej głowie i przysłepych oczach.

Zycie twoje wobec dzisiaj było jedną chwilką, szeptało szczęście, a szara jego chusta w zlocistych blaskach ranka zdawała się szatą zlocistą nieznanej piękności.

Patrz na kwiecie wiśni, drgające rozkoszą wiosny, świat ten jest jednym uśmiechem.

Pamiętasz blisko wiek temu gdy byłeś niemowlęciem, tak jak dzisiaj wiosną; wkładam się przez małe okienko, na promyku złotym słońca. „Ha, ha, ha, śmiałeś się wówczas do mnie, a modre oczęta twoje pamiętały jeszcze tron Boga.”

Śczęście wzięło cicho duszę starca w ramiona, a jednocześnie skłoniło łeciutko na śmierć, by przerwała wata nie życia, a dusza starca odelciała w zaświaty potężna radosna i wyzwolona.

Śczęście w zlocisto — czerwonym blasku słońca w wrzaskliwym świergocie ptasząt, zgnane klekotem bociana, spieszyło skłopotane, obawą spóźnienia na gość weselny do sąsiedniego miasteczka, także tylko na jedną chwilkę.

Znana powszechnie i przysłowiowa jest natura słowiańska, której specyficzną cechą stanowi zmienność. Stusnie polski zapal porównywany jest do „ognia słomianego”, który szybko wybucha, ale jeszcze szybciej gaśnie.

Przypomnijmy sobie bowiem dobrze, jaką to nienawicią w okresie okupacji płonęły dusze nasze, jaką żądzą zemsty oraz odwetu pałały serca nasze w stosunku do Niemców na widok mordów, cierpień i udręk, jakich od nich doznawał Naród polski. Nie jeden mówił wówczas z płoniem w oczach: „Niech się skończy tylko wojna, panami będziem my” lub „Wszystko pamiętam — wszystko pomścze!” tak myślało się i mówiło, gdy na ulicach miast polskich szalał „furor teutonicus”. Lecz cóż dzieje się obecnie, gdy hydra germańska leży pokonana u naszych stóp?

Jesteśmy świadkami dokonującego się w naszych oczach niezwykłego zjawiska w dziedzinie psychicznej. Jakby nie było za nami ofiar Majdanka, Treblinka, Oświęcimia i innych obozów kaźni, jakby nie odróciło się koto historii... Powoli obsreduje się zbliżenie „polskiej rasy” do „rasy germańskiej”, dziwne zbliżenie pewnych odłamów społeczeństwa naszego do społeczeństwa niemieckiego. Dokonuje się poprostu sojuszu dusz, serc, a może tylko ciał! Na ulicach czy w lokalach obseruuje się umizgi Polaków do „frólak”, którym szepce się czule słówka... Polak bez względu na to kim jest, czy to będzie dyrektor, naczelnik Wydziału, milicjant, urzędnik, czy woźny — żyjący w przyjaźni z Niemcami utrzymujący z nimi stosunki towarzyskie lub intymne, prowadzący rozmowy w języku niemieckim — przynosi wstyd Narodowi polskiemu i sam dyskwalifikuje się w oczach opinii publicznej. „Polska to wielka rzecz” powiedział autor „Wesela”, nie wolno przeto nam jako członkom tegoż Narodu posponować miana Polaka. Kto zapomina o słowach wypisanych na sztandarach: „Honor i Ojczyzna” — nie godzi się do szczepu, który wydał Chrobrych, Łokietków, Sobieskich, Sienkiewiczów, Konopnickie i wielu innych.

Jeśli w duszach naszych i w sercach wygasnie święty ogień nienawici do Narodu katów takiej nienawici jaką on miał względem nas, to przyszłość nasza zamglone ma horyzonty.

Bowiem w/g. praw psychologii tylko miłość i nienawic są czynnikami twórczymi w życiu człowieka pobudzającymi go do działania. Nie sądzmy, że sprawa ta jest błaża, ponieważ zespalanie się duchowe osłabia w nas bodźce do działania i zatruba ducha. A wieszcz nasz. Z. Krasiański powiedział kiedyś stusnie i zawsze aktualne słowa: „Niczem Sybir niczem knuty, lecz Narodu duch zatruty, to dopiero bólów ból!”

Czas skończyć z pobłażliwością w tym względzie, albowiem czas krótki a dzieło wielkie. Komu przychodzą jakieś wątpliwości lub wachanie, niech weźmie do ręk „Mein Kampf” lub przypomni sobie napisy na tramwajach, pociągach i innych miejscach publicznych, które nas czynią pariasami...!

Nie patrźmy w tym wypadku na innych, bo my mamy swoje rachunki z Niemcami i musimy pod własnym kątem ujmować wiek historii, która zawsze dowodziła i dowodzi, że hydra germańska czycha na nas. Nie ludźmy się, że obecne pokolenie niemieckie wyrzekło się myśli o odwecie. Dowodów chyba mamy aż nadto!

B. Z.

Niemcy dobrowolnie wyjeżdżają z Dolnego Śląska

(tb) Starostwa powiatowe Dolnego Śląska wydają codziennie setki przepustek Niemcom na wyjazd do „vaterlandu”. Największy ruch „repatriacyjny” notuje u siebie starostwo jeleniogórskie. W tych dniach z samego powiatu jeleniogórskiego wyjechało około 2000 osób narodowości niemieckiej.

Powiat Jelenia Góra jest powiatem, leżącym u zbiegu granicy czesko-polskiej i strefy okupacyjnej sowieckiej.

Na marginesie tej „repatriacji” Niemców można dodać, że byłoby wskazane, by komisje mieszkaniowe utrzymywały ścisłą łączność z referatami polityczno-społecznymi, które przeprowadzają wydawanie przepustek, w celu kontroli i ew. obejmowania mieszkań pozostałych po wyjeżdżających.

Zycie sportowe

T. S. Polonia powstało w Świdnicy

Z zadowoleniem musimy powitać fakt powstania na terenie m. Świdnicy pierwszego klubu sportowego pod nazwą „Polonia”, którego siedziba znajduje się w lokalu własnym przy pl. Grunwaldzkim.

Na pierwszym zebraniu organizacyjnym wybrany został zarząd w skład, którego weszli: 1) Prezes: Sędlak, wiceprezydent, 2) wiceprezes: Lutnik, 3) sekretarz: Szymański, 4) kasjer: Szpak, 5) kronikarz: Swizdor, 6) gospodarz: Ehrenkreuz oraz 7) kierownik sekcji piłki nożnej: Gaj Leon. W najbliższej przyszłości zorganizowane zostaną dalsze sekcje jako to: bokserska, narciarska i hokejowa. Poza tym przewiduje się dla kobiet sekcje: siatkówki i koszykówki. Jest to objaw nader korzystny, że znalazły się jednostki, które myślą o tym aby nadać życiu tuł. społeczeństwa różną przejawy.

B. Z.

Świdnicka Polonia pokonała M. K. S.

Tow. Sp. Polonia — M. K. S. 3:2

Poraz pierwszy na naszym terenie wystąpiła drużyna piłkarska miasta Świdnicy, była to drużyna Towarzystwa Sportowego „Polonia”.

Długo społeczeństwo nasze czekało by też oprócz drużyny Milicyjnych Klubów Sportowych utworzył się Klub do którego mogłoby się garnąć i reszta społeczeństwa. No i doczekaliśmy się. Znalazła się garstka ludzi z sercem który wzięli się do pracy a pierwszy wynik tego oglądaliśmy w ubiegłą niedzielę. Spotkaniu pomiędzy M.K.S.—em a Tow. Sport. „Polonia”. Nie dziwiłem się wcale wchodząc na boisko że tak licznie zebrała się publiczność, gdyż każdy znał walory M.K.S-u i ciekaw był wyniku spotkania. Punktualnie jak był mecz wyznaczony wbiegają drużyny na boisko.

Następuje powitanie drużyn przez Wiceprezydenta miasta i wręczenie kwiatów.

Po wylosowaniu gry rozpoczyna M.K.S.. Gra początkowo żywa i równa widać że „Polonia” stara się przy swym pierwszym spotkaniu wypaść jak najlepiej.

W 20-tej minucie gry przy zamieszaniu podbramkowym pada pierwsza bramka dla „Polonii”. Następuje zryw M.K.S-u lecz wszystkie ataki nie uwydatniają się cyfrowo. Widoczna prędkość M.K.S-u doprowadza wreszcie w 40-tej minucie do wyrównania. Dalsza gra jest równa. Uwidacznia się smeczki nie graczy.

Minutę przed zakończeniem pierwszej połowy piękna kombinacja prawego łącznika z prawo skrzydłowym ustala wynik pierwszej połowy na 2:1 dla „Polonii”.

Po przebiegu drużyna M.K.S-u robi smiany w swoim składzie co uwidacznia się w grze.

Kalendarz Tygodniowy

Październik, Niedz. 28: Tadeusza — Szymona.
 „ Po. 29: Narcyza.
 „ Wt. 30: Edmunda.
 „ Sr. 31: Antonina.
 Listopad — Czw. 1: Wszyst. Sw.
 „ Pt. 2: Dz. Zadusz.
 „ Sb. 3: Huberta.

Dyzury Aptek

Apteka Warszawska
 ul. Św. Jadwigi Nr. 2
 pełni nocny dyżur w czasie od 27. X. do 3. XI. dziennie.

„WARSZAWIANKA”

Jedyna w Świdnicy warszawska kuchnia, zaprasza na smaczne posiłki.

Codziennie koncert fortepianowy.

ul. Długa Nr. 2.

Eliminacje naszych bokserów przed meczem z Czechosłowacją

Katowice. Dzień 14 października był u nas dniem Polskiego Związku Bokserskiego. Od pierwszych niemal chwil odzyskania niepodległości boks należy do najżywniejszych sportów w Polsce i poszczycić się już może nie tylko jaką pracą organizacyjną i wyszkoleniową.

Dzień 14 października był więc niejako sprawdzianem tego krótkiego powojennego dorobku i poziomu reprezentowanego przez poszczególne okręgi PZB. — jak wiemy sport bokserski zajmował w Polsce przed wojną pierwsze miejsce wśród innych sportów pod względem rozmachu, prężności organizacyjnej i sukcesów międzynarodowych. Ukoronowaniem osiągnięć i pracy naszych bokserów było dwukrotne drużynowe mistrzostwo Europy zdobyte w 1937 r. w Mediolanie i w 1939 r. w Dublinie. Polscy

zawodnicy jak: Polus, Chmielewski i Kolczyński dostąpili nielada zaszczytu reprezentowania Europy w spotkaniach z najsilniejszym ośrodkiem boks, jakim jest Ameryka.

Boks doskonałą propagandą

Sport bokserski był ważnym czynnikiem propagandowym spełniającym rolę ambasadora sportowego Polski zagranicą.

Wszystkie niemal imprezy bokserskie gromadziły tysiące widzów. Niejednokrotnie rzesze entuzjastów tego sportu musiały odchodzić od kas ponieważ sale przepelnione były do niemożliwych granic (zwłaszcza w spotkaniach między państwowych).

5.000 czynnych zawodników zarejestrowanych w kartotece PZB. było też dorobkiem nielada.

Okupacja niemiecka poczyniła wielkie spustoszenia w naszym sporcie bokserskim. Wielu naszych najlepszych zawodników poniosło śmierć z ręki hitlerowskich zbirów. Niezbędne urządzenia sportowe uległy zniszczeniu. — Pomimo to boks nasz wykazuje dziś żywotność jakiejś pozadrodziec nam mogą wszystkie niemal kraje Europy. Dziś sport bokserski nie potrzebuje u nas „uzasadnienia” ani żadnego obrońcy jak to niedawno jeszcze było. Młodzież polska chętnie garnie się do tego sportu.

Pocieszający objaw

Najbardziej pocieszającym objawem jest fakt, iż pomimo braku w naszym sporcie bokserskim tak „bezkonkurencyjnych gwiazd” jak Sobkowiak, Rundstein, Koziółek, Polus, Kolczyński, Majchrzycki czy Piłat posiadamy w każdej z „Ich” konkurencji wyrównany poziom szeregu młodych zawodników zapowiadających się doskonale na przyszłość.

Wszystkie okręgi wykazują wyjątkowo pracę, tak że jakkolwiek poziom naszego boks uległ obniżeniu to wszystko wskazuje na to, że stracony czas wkrótce odrobimy i boks nasz postawimy na poziomie jeszcze wyższym niż w okresie przedwojennym.

Poznań twierdzą boks

Iszy dzień PZB. w Polsce odrodzonej utwierdził nas jeszcze bardziej w tym przekonaniu.

Rozegrane w tym dniu spotkania międzyokręgowe były doskonałą próbą przed czekającym nas w dniu 21 bm. spotkaniem między państwowym z Czechosłowacją. Największą naturalnie uwaga skupiona była na spotkaniach Łódź—Poznań, Śląsk—Kraków i Bydgoszcz—Warszawa.

Spotkania te wykazały, że twierdzą boks polski jest nadal Poznań—Śląsk, że Łódź ma szereg dobrych bokserów, Bydgoszcz posiada wiele obiecujących talentów, Warszawskim bokserom brak jest jeszcze treningu lecz stolica posiada bokserów o dobrej szkole, która będzie święciła jeszcze niejedne triumfy. W sumie przegląd polskiego boks wypadł dodatnie i przyniósł nam ciekawy materiał. Mamy wrażenie, że kpt. związkowy PZB. po tym przeglądzie naszych sił w boksie zmieni nieco skład ustawionej przez siebie reprezentacji na mecz z Czechosłowacją, która wg. pierwszego zestawienia wyglądać ma nast. Górecki Śl. w wadze muszej, Frankowski (Pzn.) w koguciej, Peła (Pzn.) w piórkowej, Vogt (Pzn.) w lekkiej, Grądkowski Śl. w półśredniej, Pisarski (L.) w średniej, Szymura (Pzn.) w półciężkiej i Niewadził (L.) w ciężkiej.

W sumie jednak możemy oczekiwać naszego pierwszego między państwowego spotkania ze spokojem.

W dniu PZB. należałoby sobie życzyć aby boks polski osiągnął jak najprędzej swój poziom przedwojenny i by z powodzeniem kontynuował realizację hasta umasowienia tego pięknego i prawdziwie męskiego sportu.

PS. W związku z mającym się odbyć w przyszłą niedzielę spotkaniem między państwowym w boksie Polska—Czechosłowacja zwracamy uwagę PZB. że pomimo krótkiego czasu jaki nas dzieli od terminu zawodów, prasa czeńska zupełnie o meczu nie wspomina, co więcej omawia szanse trójmeczów bokserskiego Czechy—Morawy Słowacja, który odbędzie się w dniach 19-21 bm. Zachodzi więc obawa, że Czesi mogą nie przyjechać podobnie jak to miało miejsce w zakontraktowanym meczu tenisowym Katowice—Praga. Należałoby sprawę tę definitywnie wyjaśnić przez ambasadę czechosłowacką w Warszawie.

B. L.

ZWYCIĘSTWO POMORZA NAD WARSZAWĄ 10:6

Wyznaczenie spotkania międzyokręgowego Pomorze—Warszawa w Bydgoszczy zostało powitane przez publiczność sportową Bydgoszczy z wielkim zadowoleniem. Impreza ta, otwierająca sezon bokserski, wywołała wielki zainteresowanie i szkoda doprawdy, że zbyt szczupła sala nie mogła pomieścić tych wszystkich entuzjastów sportu, którzy chcieli oglądać ciekawą walkę.

Przebieg spotkań

Waga musza: Szulc (P) przegrywa na punkty z Patorą (W).

Waga kogucia: Juzwiak (P) wygrywa wysoko na punkty z Szatkowskim (W).

Waga piórkowa: Matecki (W) Zalewski (P). Jedna z najładniejszych walk dnia. Obaj dobrzy technicznie żywe tempo. Szybka wymiana ciiosów z której zbiera dla siebie punkty Zalewski. Dochodzi do zenitu w drugiej rundzie. Zalewski walczy uważnie i wykorzystuje każdy błąd przeciwnika. Zwycięstwo Zalewskiego na punkty jest w pełni zasłużone.

Waga lekka: Ilinski (W) Rinke (P). Był więzien z Mathausen Rinke wrócił już w pełni do formy, lecz trafienie na dużo słabszego przeciwnika nie pozwala mu wykazać swoich walorów. Ilinski poddaje się w pierwszej rundzie.

Waga półśrednia: Majewski (W) Pietrasik (P) Orzczony remis krzywdliwie wyrażnie Warszawianina.

Waga średnia: Szymkiewicz (P) Nowakowski (W) Orzczony remis jako nierozstrzygniętej wywołuje żywy protest publiczności. Wysoko wygrane dwie rundy Szymkiewicza wykazują wyraźną przewagę tegoż.

Waga półciężka: Kupiec (W) Bednarz (P) Bednarz wygrywa wysoko na punkty.

Waga ciężka: Dąbrowski (W) Pietrasik (P) Znany przed wojną bokser walczył w ciężkiej zów pojawił się na ringu ledwo lata wojny odbiły się na jego kondycji. Już w trzecim starciu przegrywa Pomorzaniak przez techniczne k. o.

Ostatecznie zwycięża Pomorze 10:6

POZNAŃ POKONAŁ ŁÓDŹ 9:7

ŁÓDŹ (tel. wł.). W międzyokręgowym meczu bokserskim zwyciężył, jak było do przewidzenia, Poznań. Wyniki poszczególnych walk są następujące: W wadze muszej Kilian (Poznań) przegrał na punkty z Czarneckim (Łódź).

W koguciej Frankowski (Poz) zremisował z Pawlakiem (L.). W piórkowej Rogalski (Poz) wygrał z Marcinkowskim. W lekkiej Olejnik (Łódź) wskutek nadwagi nie stawiał się do walki.

W tej samej wadze Skatecki (Poznań) wygrał wysoko na punkty z Kiniewerem (Łódź). W wadze półśredniej Seł (Poznań) zremisował z Rychelskim oraz Jaręcki (Poznań) nie rozstrzygnął walk z Drukowskim. W wadze średniej Pisarski (Łódź) wygrał wysoko na punkty z Sobczakiem (Poznań). W wadze półciężkiej Szymura pokonał Niewadziła.

Widzów około 22 tysięcy.

B. L.

CENY OGŁOSZEŃ: w tekście 40 zł za mm szerokości i szpalty, za tekstem 26 zł za mm szerokości i szpalty. Urzędowe przetargi, nekrologi 15 zł za 1 mm szerokości szpalty. Drobne 6 zł na wyraz (najmniej 50 zł), poszukiwanie rodzin i pracy — 3 zł na wyraz (najmniej 30 zł). Tłustym drukiem 100 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne reguluje Administracja Pisma.

Gazetę redaguje Komitet z upoważnienia Urzędu Informacji i Propag. Wydawca: Pełnomocnik Rządu R. P. Obw. nr. 50. Interesantów przyjmuje się codziennie od 10—13. Sekretarz Redakcji i Kasa codziennie od 12—14. Redakcja rękopisów nie zwraca. Adres Wydawnictwa: Świdnica, Rynek 34. Tel. 2557, 2558, 2559.